

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/640,Zyciorys-Akowca-10-lat-zbiega-Witold-Lewoc-gosciem-lodzkiego-Klubu-Historycznego.html>
14.03.2026, 06:05

„Życiorys Akowca” – 10 lat zbiega” – Witold Lewoc gościem łódzkiego Klubu Historycznego im. gen. S. Roweckiego „Grota” – 23 czerwca 2005 r.

29.06.2005

Dnia 23 czerwca 2005 r. w siedzibie oddziału IPN w Łodzi, współorganizatora Klubu Historycznego, odbyło się spotkanie z mgr. Witoldem Lewocem pt. „Życiorys Akowca” – 10 lat zbiega”.

Mgr. Witold Lewoc ps „Brzozak” – prawnik, adwokat, obecnie na emeryturze. Żołnierz AK obwodu Augustów, który uratował się ucieczką w czasie obławy i do 1956 r. ukrywał swą tożsamość zmieniając miejsce zamieszkania.

W 1980-1981 doradca prawny NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej. Działa w ŚŻŻAK w środowisku białostockim, autor wspomnień i artykułów historycznych.

Wystąpienie stanowiło wspomnienie świadka historii, żołnierza AK z białostoczczyzny, który mówił o swoich przeżyciach związanych z wielką obławą lipcową wojsk NKWD w augustowskim..

Prelegent cudem uniknął aresztowania i śmierci, był poszukiwany przez NKWD i długie lata ukrywał swą tożsamość.

W dyskusji, która rozwinęła się po spotkaniu mówiono o roku 1945 na polskich kresach wschodnich, gdzie prześladowania ze strony NKWD i polskich komunistów przybrały najcięższą postać. Poruszono też problem niezwykle losów społeczeństwa polskiego, które musiało stale wybierać między chęcią włączenia się w nurt odbudowy zniszczonego wojną kraju a dalszą walką z okupantem sowieckim i komunistycznym systemem.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



~~~~~

## WIELKA OBŁAWA LIPCOWA

WOJSK SOWIECKICH NKWD W 1945 R.

W OKRĘGU AK BIAŁYSTOK, OBWÓD AUGUSTÓW, SUWAŁKI I SOKÓŁKA

Ziemia białostocka od roku była już wolna od hitlerowskiego okupanta. Ludność chciała wracać do normalnego życia. Przez ten czas nie zdołały zainstalować się tam trwale organy władzy Rządu Lubelskiego. Nie mógł on znaleźć społecznego poparcia, skoro już jesienią 1944 r. dokonano tam masowych aresztowań i pierwsze transporty więźniów odjeżdżały potajemnie do łagrów ZSRR. Przez ten cały czas władze sowieckie dokonywały dalszych aresztowań, częste były wypadki bezkarnych grabieży i gwałtów. Tak nie zachowuje się sojusznik i przyjaciel. W pamięci miejscowej ludności były niedawne jeszcze wywózki na Sybir z lat 1939 - 41.

W dwa miesiące po zakończeniu w Europie wojny, w upalny lipiec



1945 r. wojska sowieckie Armii Czerwonej, w tym NKWD / SMIERSZ siłami około 45 tysięcy żołnierzy otoczyły Puszczę Augustowską i tereny przyległe, dokonując masowych aresztowań w ponad 100 miejscowościach, przeważnie mężczyzn w wieku od 14 - 60 lat, zabierając ich z mieszkań i odrywając od pracy w polu czy zagrodzie, pod

pretekstem sprawdzenia dokumentów. „...Otoczyli wieś, szli tyralierą, aż falowało żyto. Zabierali wszystkich mężczyzn...” - opowiada świadek. W jednej miejscowości aresztowywano od kilku do kilkunastu osób (np. w Augustowie 33) jednych dlatego, że figurowali na liście, innych mimo braku ich nazwisk. Nie dokonywano rewizji, nie znaleziono broni, nie było przypadków stawiania oporu. Tylko w okolicach jeziora Brużane otoczono i rozbito oddział partyzancki AKO (1) „Groma” (Władysław Stefanowski). Rannych i wziętych do niewoli zabijano na miejscu.

Aresztowanych przetrzymywano gromadnie, razem mężczyzn i kobiety, w prymitywnych warunkach miejscowych budynków gospodarczych i

~~~~~

W czasie śledztwa domagano się przyznania do przynależności do Armii Krajowej, wskazania jej dowódców i współtowarzyszy broni, udziału w akcjach albo do współpracy z nią. Aresztowani byli bici, maltretowani i torturowani. „...Był ty w czym ? To znaczy jak nie był, to odstawi na jedną stronę, a czy ty jemu duszę wyłożysz ? Wszystkie oni byli winne dla nich. A oni Bogu ducha winni byli...” - mówi inny świadek, gospodarz w którego zabudowaniach aresztowanych więziono i prowadzono śledztwa.

Pomocy w obławie udzielały polskie władze bezpieczeństwa, w szczególności miejscowe Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego i ich sowieccy doradcy.

Polski Czerwony Krzyż informował rodziny zaginionych, że nie jest mu znany ich los. Władze sowieckie informowały, odpowiadając na pytania, że poszukiwanych nie ma na jego terytorium.

Nikt jednak z aresztowanych w Wielkiej Obławie Lipcowej nigdy nie wrócił.

מחזוריות